

0854

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: „Gazetka Niedzielną”, „Rolnikiem i Przemyslowcem” i „Amatorem Strzelcem”. — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 fenigów czwórcrocznie. W Gdańsku, w ekspedycji i w aptekach, 1 markę, z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego.

Agentura do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange.

Adres „Gazeta Gdańska”, Gdańsk (Danzig), Vorstädtischer Graben 49.

Wydawca: Katedra sw. Piotra.
Druk: Kanuta Henryka.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 3 zachód 4 19
Dziś wschód księżyca 5 45 zachód 1 27

Uczmy dzieci nasze czytać, pisać i modlić się po polsku!

Wzrost z włodarstwa swego.

Towarzystwo „Jedność” w Gdańsku do zeszłej niedzieli srebrne gościnie. Zdawało z tej okazji z swego włodarstwa. A zamek wypadł ku ogólnemu zadowoleniu, jakim jest polskie państwo. Na te gody pospieszyli z najrozmaitszych bratnich państw. Byli delegaci z Oliwy, Nowego, Tucholi, Drzycimia.

Niedziela rano odbyła się na intensywną błogą i dalszą pracę przy pomocy Bożej uroczystości. A prastara świątynia była wypełniona była wiernymi. Wczoraj, jak po inne niedziele, wczoraj odbyło się przyjęcie delegatów z sali p. Degenhardta. Panowie i panie jako prezes i Bonk jako sekretarz sprawozdanie z tego, co przystąpiło „Jedność” i ostatnich zebrań dla Gdańska i społeczeństwa polskiego. Przemawiali w tym ciągu p. Pokorniewski, p. Kozłowski imieniem wydawnictwa „Gdańskie” wyraził radość z „Jedności” i życzył jej przetrwania. Towarzystwo dalszego rozwoju Bożej pomocy. Przemawiał zasłużony działacz społeczny kupiec z Czerska pan Jan tamtejszych Towarzystwo.

Wzrost polski, p. Gajda imieniem Towarzystwa w Tucholi, pan Szulz, gorliwy działacz polski z Gdańska, pan Leszczyński, współzałożyciel „Jedności” i jeden z najgorliwszych działaczy, który niżej złąbką polską oświetlił do tej polskiej oświecenia. Sala wypełniona była delegatami i gośćmi. Pośród delegatów, którzy zaszczycili jubileusz swą obecnością, znajdował się też ks. prob. Czerw. Drzycimia.

Ks. nie mógł stanąć osobiście, ten był najserdeczniejsze życzenia. Na szczególne w tym względzie wyróżnienie zasługują dłuższe listy ks. prob. Bielickiego, który jako wikary w Gdańsku był kuratorem w „Jedności” i był w niej zalicza do najprzyjemniejszych chwil w swym życiu, i ks. Kłosa Kapezyńskiego z Garez. Tak jak wszyscy inni sławili zasługi „Jedności” i życzyli jej jak najobficiej zniwa przy lepszych dla nas czasach.

Obiad na sali „Bildungsvereinshaus” zgrupował przeszło 100 osób, a przy pięknych i ciepłych przemówieniach bardzożyciel młodych trwał kilka godzin. Niebawem rozpoczął się koncert i przedstawienie amatorskie. Przedstawienie „Nowy Rok”, krotkochwile w 2 aktach, ze śpiewami. Sala była tak pełna, że poruszać się na niej nie było można, ale nikogo to nie gniewało, wszystko było rozbawione tak sztuką jak i grą amatorów. Ochochy taniec zmagali jeszcze przez długie godziny, zwłaszcza młodzież, na sali.

Do biskupa i Ojca św. wysłano telegram i roztęłość cała była pięknym świadectwem zbioru obfitości polskiego zniwa. Towarzystwo zbierało ze swej swej, gorliwej pracy około

dobrych polaków w Gdańsku i całego polskiego społeczeństwa.

Sprawy polskie.

* Na szerzenie niemieczyny w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich wyznaczył rząd dla nauczycieli i nauczycielek na rok przyszły przeszło półtora miliona marek, czyli 350 tysięcy marek więcej, jak rok przedtem. Dotąd „culagi” wynosiły równą sumę. Nauczyciele, czy wyżsi, czy niżsi, pobierali 200 marek, nauczycielki 120 marek dodatków. To się teraz zmieni. Wysokość tych dodatków będzie zależna od wysokości pensji nauczyciela. Im wyższą pensją który z nich pobiera, tem więcej też „culagów” będzie pobierał.

Przegląd polityczny.

— Niemcy. (Parlament — środowe posiedzenie). Posłowie skarżyli się na rząd, że gospodarzy zanadto pieniędzmi na swoją rękę i nie trzyma się we wydatkach etatu, uchwalonego przez posłów i tem samem obraża parlament. Na wsparcie dla rodzin powołanych na ćwiczenia rezerwistów wydano 30 od sta więcej, jak było przepisane. Toć to się tym rodzinom słusznie należało, ale trza było poprzednio dobrze policzyć, zanim się podało do uchwały parlamentowi. Na koszty manewrów wydano 3 miliony marek więcej, jak było przepisane. W taki sposób przegospodarzono 51 mil. mar. więcej. A przy tem szafowaniu państwowym groszem to gospodarzono prawdziwie po wielkopańsku. Pomimo, że kanclerz ze względu na biedę w kraju radził zaprowadzić jak największą oszczędność, to wydano pomiędzy innemi: na odnowienie miesz-

kania ministra Tschirschky'ego 17 000 mar., jego następcy, który w tym samym gmachu mieszka, znowu 19 000 mar., na dom ministra Bethmann-Hollwega aż 130 tys. mar., na odnowienie tylko jednego pokoju dla ministra Dernburga aż 5650 marek. To jest rozrzutność. Na to lud podatków nie płaci, ażeby panowie w rządzie w ten sposób jego groszem szafowali. Panom politykom płaci się za podróże za wiele, kosztu manewrów mogłyby być daleko tańsze, jak dotąd itd.

Tę rozrzutność krytykowali mówcy od liberałów, centrowców i socyalistów, a polscy posłowie przyłączyli się do nich.

Centrowcy wniesli też interpelację, domagając się od rządu, ażeby dbał więcej o publiczną moralność, bo już zaszło tak daleko, że w teatrach po wielkich miastach ukazują się publicznie nadzy aktorzy i nagie aktorki, a policje na to pozwalają niby z tem uzasadnieniem, że tu chodzi o sztukę. Poseł centrowy Roeren oświadczył że to nie sztuka, jeno pobudzenie w człowieku sprośnych myśli. Minister Moltke zapowiedział, że użyje swego wpływu, ażeby w przyszłości zapobiegać zgorzeniu.

W przyszłym tygodniu będzie w parlamencie omawiana interpelacja polska w sprawie wieców i zebrań polskich. Poseł Brejski wygłosi mowę z dowodami, jak to władze pruskie nieraz nas krzywdzą. Pan minister Bethmann-Hollweg bardzo się tą interpelacją zajął. Widocznie odpowie na nią w osobnej mowie.

Dnia 15 i 16 stycznia zajął się parlament niemiecki ustawą o izbach pracy Z Koła Polskiego będzie przemawiał poseł p. Kulerski.

W dworze sultanańskiego POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

małem go niedawno idącego po-
da do kawiarni Tusma.
to dobrze, dziękuję się za twa
łość — rzekł Zora-Bej.
Zora-Bej poszedł dalej. Młody oficer
sem szukał i znalazł furtkę w
m parkanie ogrodu. Nie była ona
cz zamknięta i dla tego ustąpiła
od nacisnięcia. Zora-Bej wszedł
ony ogród i zamknął za sobą
Miał on na sobie ciemny płaszcz,
neco w tył odrzucił.
edwie uszedł kilka kroków, gdy
gl w głąbi przez ciemne liście
pe słabe światło. Zdażał też
u, ostrożnie się kierując między
drzewami; zbliżał się teraz do
nie bardzo obszernego, ale
tomu. W jednym z jego pokoi
t jeszcze światło, które mu za
nika służyło.

Bej zatrzymał się przed niezu-
słoniętą trzećnią roletą ok-
rzej jeden ze znajdujących się
zajrzał w głąb pokoju.
o sypialni, pokój starego Korra-
żko jego było próżne, na dru-
nak leżał, przykryty koldrą,
osmioletni książę Saladyne.
niewiedzący nie jeszcze o

swój bezpiecznym stanowisku chło-
piec, i słodko i mocno. Policzki jego
we śnie zarumienily.

Zora-Bej poszedł teraz na drugą
stronę, na której się drzwi znaj-
dowały. Nie wiedział jeszcze, czy w
domu znajdował się służący lub
inna ludzka istota.

Po hem, daremnie pukaniu usi-
lował w otworzyć i znalazł je nie-
zamkniętymi. Wszedł teraz do domu i zbli-
żył się do drzwi, które prowadziły do
oświetlonego sypialnego pokoju. I te
także otworzył się pod ostróżnym na-
ciśnięciem. Zora-Bej znalazł się w po-
koju, w którego poczywał mały książę
na skroś jak o ardem posłaniu.

Skoro Nały i zaczął przyglądać
się śpiącemu, odbijały się myśli
młodego wniesia jego szlachetnie
wykrojami cej.

Zora-Bej wziął szybkie posta-
nowienie Zarz
Porwota. ar, ukrytego w koldrę
i ukrył go pod koldrą.

Głos przestrach wyrwał się z ust
pięknego chłopca.

Zora-Bej szepnął do niego
Zora-Bej i jego głosu więcej,
jeśli ci nie młody

Zora-Bej i mnie uprowa-
dzasz? Bo p. szepnął bojaźli-
wym głosem i ogi

Ni p. szepnął wszystkim wszyst-
ko. Niew. P. inaczej um-
rzesz!

Mały książę, którego serce mocno
biło, płakał z cicha; Zora-Bej opuścił
z nim pokój sypialny. Niósł go bezpie-
cznie na rękach pod płaszczem i przy-
cisnął mocno do swoich piersi.

W domu zdawało się, że nie było
nikogo, przynajmniej nie wyszedł na
spotkanie młodego oficera.

Wydostał się na zewnątrz i zamknął
za sobą drzwi domu. Następnie poszedł
ze swoją żywą zdobyczą, której ciche
łkanie zaledwie słychać było z pod
płaszcza, między ciemnymi drzewami
ogrodu i dotarł wkrótce do furtki wy-
sokiego parkanu.

Teraz wstąpił na pustą drogę i znikł
w kierunku meczetu — Kassim.

ROZDZIAŁ IX.

Tajemniczy przestrzegacz.

Tej samej nocy, kilka godzin później,
przybijała łódź do bulwarku Skutari,
którą kierował silną ręką młody, wy-
smukły basza straży przyboecznej. Na
dole, na dnie wąskiej łodzi leżał zakry-
ty przedmiot. Młody oficer zdawał się
rozciągać na nim swój płaszcz.

Skoro dopłynął do bulwarku, obrócił
się twarzą i teraz można było rozpoznać
jego rysy. To był Sadi. Obejrzał się
na wszystkie strony. Kiedy się prze-
konał, że tak na wodzie jak i na brzegu
w około było cicho i pusto, przyczepił
łódkę. Następnie podniósł swój płaszcz
i zarzucił go na ramiona.

Na dnie łodzi leżał spokojnie mały

książę. Spał on mocno! Kołysanie się
łodzi, chłodne powietrze na wodzie i
znużenie zapanowały wreszcie nad stra-
chem i obawą; jeszcze błyszczały jasne
łyzy na jego policzkach pod zamknięte-
mi oczami.

Sadi nachylił się ku niemu — zda-
wało mu się robić przykrość i ciężko
mu było, rozbudzać biednego chłopca
ze snu — jednak tak być musiało.

Skoro wziął go łagodnie na ręce,
obudził się mały książę i obejrzał się
po nuro wielkimi, pełnymi obawy oczami...

— Gdzie jest Baba-Korrasandi? —
zapytał bojaźliwym głosem — ja chce
do niego! Kto jesteś? Ja cię nie znam!
— i potok łez nastąpił po tych słowach.

— Uspokój się, kochany mój chłop-
cze — szepnął Sadi do niego i wziął
go pod swój płaszcz — nie ci się złego
nie stanie.

— Gdzie ja tu jestem? Gdzie mnie
prowadzisz?

— Do miejsca, w którym będziesz
bezpiecznym Saladyne!

— Ja chcę się wrócić do Baba-Korra-
sandego! — mówił z płaczem i łkaniem
mały książę, na wpół jeszcze rozespany,
na wpół wystraszony wszystkimi przy-
godami nocy; poczem łkanie jego było
coraz głośniejsze. Jednocześnie ze stra-
chu bil rękami i nogami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Spot. Na piątkowym
u ranczych obierano nowy z
lejsza p. dr. Wawrzyniak
ad na przewodniczącym.
athael. na jego zastępcę
er i p. Sulley

Redaktor odpowiedzialny W. Gri
mann w Gdańsku. Drukiem i nakład
„Gazety Gdańskie” G. m. b. H.



Sp.

Marya z Sychowskich Gervais

zasnęła w Bogu w piątek o godz. 1 w południe po długich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami Śś., w 81-ym roku życia, o czym donoszą z prośbą o pobożne westchnienie za jej duszę

pozostali krewni.

Oliwa, dnia 16. 1. 1909.

Ekspozycja odbędzie się we wtorek o 4 po poł. pogrzeb nazajutrz o 9 godz. z rana.

Walne zebranie

poniższej Spółki odbędzie się w lokalu Spółki **piątek dnia 29 stycznia o godz. 4-tej**

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z rewizji urzędowej.
2. Sprawozdanie roczne, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Rozwiązanie Spółki.
4. Wnioski bez uchwał.

Kościęrzyna, dnia 15 stycznia 1909.

Dom Kaszubski, E. H. m. b. H.

Rada Nadzorcza

Konstanty Kręcki, przewodniczący.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w czwartek d. 28 stycz. 1909 o godzinie 2 po południu w lokalu bankowym.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie bilansu z rachunkiem zysków i strat, oraz sprawozdanie z rachunków rocznych za rok 1908
2. Potwierdzenie bilansu, uchwała co do podziału czystego zysku i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Wybór a) 1 członka Rady Nadzorczej do 31 Grudnia 1909 b) 3 członków Rady Nadzorczej aż do 31 Grudnia 1912.
4. Wnioski.
5. Sprawozdanie kasowe, bilans i rachunek zysków i strat za rok 1908 wyłożone będą od dziś w lok. bankowym.

Starogard, d. 14. I. 1909.

Bank ludowy

Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

Zarząd

Nagórski, Fr. Scharmach, I. Buchholz.

Generalversammlung

der unterz. Genossenschaft findet am

Donnerstag, d. 28 Januar d. Jr. nachm. 2 Uhr im Geschäftsl. Lokal der Bank statt.

Tagesordnung:

1. Geschäftsbericht f. das Jahr 1908 bezüglich der Bilanz, Gewinn- und Verlustberechnung sowie d. Jahresrechnung.
2. Genehmigung d. Bilanz, Beschlussfassung bezüglich der Verteil. des Reingewinns und Entlastung des Vorstandes und des Aufsichtsrates.
3. Wahl a) 1 Mitgliedes d. Aufsichtsrates bis z. 31. 12. 1909 b) 3 Mitgl. bis zum 31. 12. 1912.
4. Anträge.

Der Kassenbericht, die Bilanz u. d. Gewinn- und Verlustberechnung wird v. heute ab i. Geschäftslok. zur Einsicht ausliegen.

Pr. Stargard, d. 14. 1. 1909.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

Der Vorstand

Fr. Nagórski, Fr. Scharmach, I. Buchholz.

CERES

Towarzystwo Handlowe i Komisowe w Gdańsku Hundegasse 25.

Adr. telegr.: Handelsceres, tel. Nr. 682

dostarcza pod najkorzystniejsz. warunkami

wszelkie sztuczne nawozy,

oraz artykuły pastewne jak otręby żytnie, szenno, makuchy lniane, konopiane, rzepakowe słonecznikowe. Równocześnie ofiarujemy

węgla

każdego rodzaju, śląskie, angielskie i szkockie po najtańszych cenach franko do każdej stacyi.

Kupujemy również wszelkie zboża i nasiona, placąc najwyższe ceny.

Dla abonentów „Gazety Gdańskiej” zamiast 7 mk. tylko 2,50 mk.

Bez maski.

Notatki do dziejów i historia ostatnich 98 lat rzeczypospolitej polskiej.

Blisko 500 stron druku, wielkie octavo, zawierające bardzo dobrze opracowaną historię Polski.

zamówienia, które się odwrotnie załatwia. przyjmuje

Księgarnia „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.

Najtańsze i najlepsze źródło zakupu na

cukry, czekolady, biszkopty, herbaty i kakao

Telefon 454.

Frenzel & Co., Poznań

Założ. 1854.

fabryka czekolady i cukrów.

Stary Rynek 53.

Stary Rynek 53.

SPECYALNOŚĆ: czekolady śmietankowe, kory czekoladowe i karmelki na kaszel.



Sledzie solone wybornego smaku.

Oryginaln. beczka najlepszych śledzi z ikrą i mleczem około 1100 do 1200 sztuk 36 mk., 1/1 beczkę około 44 kg. za 13.50 m., 1/2 beczki ok. 22 kg. za 7 m., puszkę poczt. ok. 4 1/2 kg. za 2 m., 1/1 beczkę ca. 450—500 szt. największych M. K. solonych pełnych tłustych śledzi 12 m., 1/2 beczki 6.50 m., puszkę 4 litr. dobrych osmażonych śledzi po 2 m., 5 puszek śledzi osmaż. 9 m., 10 puszek śledzi osmaż. 16.50 m., sarduszek poczt. najlep. ruskich sardynki 2 m.

Znakomite tłuste bydlinki świeżo wędz. 10 funt. skrzyn. za 3 m. Przesyłka za pobr. poczt. — opak. darmo. —

Otto Stöwer - Grimen 29 (Ostsee).

Uroczą

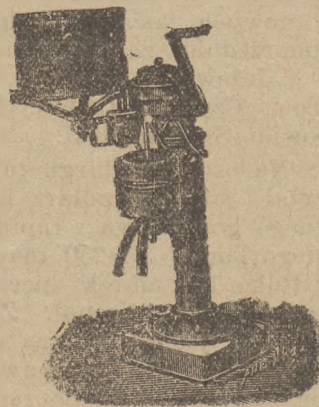
jest delikatna, smagła twarz, rumiany, młodzieńczy wygląd, biała, aksamitnej delikatności skóra i ośniewająco piękna cera. Wszystko to sprawia jedynie prawdziwe

Ililowo-mleczne mydło z konikiem Bergmann & Co., Radebeul sztuka 50 fen. W: Löwen-Apotheke Langgasse 73 Rats-Apotheke, Langenmarkt 35, Langgarten-Apotheke, Langg. 108, Elefanten-Apotheke, Breitg. 15, Max Braun, Gr. Wollweber, 21, A. G. Miller Nachf., IV Damm 8, T. Stylo, Fischmarkt 1—3, Bruno Törkier, Heiligegeistg. 119, Paul Bader, IV. Damm 1, Karol Seydel, Heiligegeistg. 124, Karol Lindenberg, Breitgasse 113.

Ulica Fryderykowska 46.

A. Chmielecki, Starogard.

Telefon No.



Konwie rozmaite do mleka. Emalia.

Wielki dobrze i bogato zaopatrzonej skład żelaza sztabowego, stali, mosiądzu, towarów krótkich, magazyn kuchennych i domowych sprzętów.

Fuzy, rewolwery, teszyngi, pistolety i wszelkie amunicje.

Szyny kolejowe, podciagi (trägry) słupy, blachy cynowe, białe, żelazne i mosiężne, cement najlepszy, papę na dachy w rozmaitych cench, smołę prawdziwą angielską bez wody, cegły i makę szamotową, gips, trzcinę i okna żelazne. Druty, siatki zielone i niebieskie w okna i do płotów. Wszelkie narzędzia i okucia dla siodlarzy i kowali. Okucia rozmaite dla budowni i mebli, równocześnie narzędzia wszelkie dla rzemieślników.

Specjalnie dla stolarzy, cieśli i garncarzy.

Wszystkie maszyny rolnicze

np. maszyny siewkowe, młockarnie, maneże, siewniki, sikacze i plugi jak w największym wyborze i w stylach rozm. — Wyłączna sprzedaż parowników Reform.

H. Cegielski Tow. akc.

Filia w Grudziądzu (Graudenz, Pohlmannstr. 19)

najstarsza jedyna największa fabryka polska poleca

wielkie w zakres rolnictwa wchodzące **narzędzia rolnicze i maszyny** po cenach umiarkowanych.

Wykonuje starannie

budowę gorzelni, młeczarni itd.,

za coodznaczona wielokrotnie pierwszemi nagrodami tak z kraju jako i z zagranicy.

F. Całbecki, Grudziądz

generał zastępcą na Prusy Zach., Pomorze i Krajnę.



Zawiazane oczy



mieć albo krótkowidzący być trzeba, aby nie odróżnić prawdziwego Saponinu z marką „Koszulka” od często szkodliwych proszków do prania, które powstają pod różnymi nazwami i zachwalane bywają jako „cudownie” działające. **Wielką Baczność!**

Jedynie „Saponin” z koszulką daje gwarancję za doskonały wyrób.

Złoty medal na wystawie we Lwowie 1907.

W każdym składzie trzeba żądać wyraźnie: „Saponin” i zwać na znak ochronny „Koszulka”. Chem. fabr. Czesława Nagórskiego w Starogardzie. (Pr. Stargard, Bz. Danzig.)

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht. w Puchu (Putzig Weatpr.)

udziela pożyczek pod bardzo dogod. warunkami i płaci od depozytów

4 9/10 bez wypowiedzenia 4 1/4 9/10 z 1/4 rocznem wypowiedzeniem 4 1/2 9/10 z 1/2

Lokal kasy, w hotelu p. Wylutkiego na I piętrze otwarty w każdą środę od godz. 9—1 po południu.

Zarząd:

Ks. B. Witkowski. Leon Schulz. B. Adolph.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht Jopeng. 8, 1 p. w Gdańsku Jopeng. 48, 1 p.

udziela pożyczek pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyty, placąc od takowych

4 i 4 1/2 procent

według umowy i spowiedzenia.

Godzin biurowe od 10—1-szej w południe w poniedziałek i dni targowe to jest środy i soboty.

Dr. Kubacz.

M. Janicki.

Fr. Ornas.

Ambulatorium dla chorych na serce i nerwy

Gdańsk, Dominikswall 1.

Prosekta franko.

Prospekta franko.

Generalna Agentura „Westy”

anku wzajemnych ubezpieczeń na życie w Gdańsku przy **Paradiesgasse nr. 3211** udzieli bezpłatnie wszelkich informacji dotyczących ubezpieczenia życia na wypadek śmierci, na dycie t. j. 50 lub do 60 roku życia i na kredytu.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”